



Ewa Charkiewicz  
Think Tank Feministyczny

## ***„Kobiety i ubóstwo - widzialna ręka neoliberalnego państwa”***

Ekspertyza przygotowana w ramach projektu  
„EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej”



*Projekt „EAPN Polska – razem na rzecz Europy Socjalnej” dofinansowany ze środków Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich”*

- *Byłam już na 7 szkoleniach, mam dyplomy, ale ciągle nie mam pracy.*

(Uczestniczka badań na temat kobiet i ubóstwa z Wałbrzycha)

- *Śmiertelnie chorym nie dają umierać, a nas skazują na śmierć.*

*To jest eutanazja społeczna.*

(Uczestniczka badań na temat kobiet i ubóstwa z Krosna)

Mężczyźni i kobiety doświadczają ubóstwa inaczej. W polskim dyskursie publicznym, w tym także w dokumentach rządowych i w tekstach naukowych bieda ujmowana jest jako problem dysfunkcyjnych, nieaktywnych, patologicznych jednostek i rodzin, czy też jako problem dziedziczenia biedy, bądź jej koncentracji w „polskich fawelach”, czyli byłych PGR-ach, blokowiskach, czy tradycyjnych regionach ubóstwa miejskiego (Kurowska, 2008, Boni, 2009). Kobiety czy mężczyzn w tych badaniach niemal nie widać. W takich opisach bieda znika za horyzontem powszechnego wzrostu zamożności, a wręcz ogłoszono jej schyłek (Daras et al, 2006). Nic dziwnego, dyskurs ten opisuje ubóstwo z neoliberalnych legend. Polityczna racjonalność projektu transformacji opiera się na założeniu przejścia od biedy i zacofania do bogactwa i rozwoju. Obraz biedy nie pasuje do tego schematu, toteż nawet umiarkowane głosy spotykają się z dyskursywną represją<sup>1</sup>. Dyskurs wykluczenia społecznego, czy badania biograficzne są po części próbą alternatywnego opisu ubóstwa, w tym także ubóstwa kobiet, ale także skupiają się na jednostkach, czy grupie, której nadawany jest status wyjątku od normy zakładającej powszechny dobrobyt. Patrząc na rosnące zróżnicowanie dochodów gospodarstw domowych w Polsce, jak i na nowe postaci ubóstwa (CBOS, 2008; GUS, 2009, 2010) można jednak przyjąć, iż ubóstwo jest rozpowszechnione, a zamożność jest wyjątkiem.

W tym rozdziale chciałabym poszerzyć optykę badań nad kobietami i ubóstwem i odnieść się do przyczyn ubóstwa i tego jak określone polityczne wybory dotyczące strategii rozwoju, restrukturyzacji gospodarki i reform państwa skutkują wzrostem ubóstwa i w przeważającej mierze obciążają kobiety z nisko i średnio-dochodowych gospodarstw domowych. Polityka gospodarcza i społeczna państwa oparta jest na założeniu, iż wzrost gospodarczy wszystkim przynosi korzyści, a więc przyczynia się do systematycznej redukcji ubóstwa. Takie założenia uzasadniają szukanie przyczyn biedy po stronie jednostek. Dwie główne przyczyny ubóstwa w Polsce to brak pracy i niskie wynagrodzenia za pracę (Paci et al, 2005) są pomijane. Aby zmniejszać i likwidować ubóstwo należy zidentyfikować, zanalizować i zmienić te założenia i elementy polityki gospodarczej i społecznej, które leżą u podstaw ubóstwa i jego dotkliwości, oraz je utrwalają.

W pierwszej części tekstu odniosę się do tego jak państwo i badania naukowe „widzą” ubóstwo, w tym ubóstwo kobiet, oraz zaproponuję inną optykę i siatkę pojęciową, która pozwoli inaczej zobaczyć ubóstwo, w tym ubóstwo kobiet. W drugiej części tekstu odniosę się do związków między ubóstwem a polityką gospodarczą i wskażę na alternatywne koncepcje i strategie rozwoju jako drogi do redukcji i przewyciężenia ubóstwa.

---

<sup>1</sup> Zob. wywiad Adama Leszczyńskiego z prof. Elżbietą Tarkowską *O biednych nikt nie chce słuchać*, „Gazeta Wyborcza”, 31.05-01.06, i polemiki Janusza Majcherka oraz Witolda Kwaśnickiego.

## Kobiety i ubóstwo

W latach 70. ubiegłego wieku amerykańska badaczka Diane Pearce zaproponowała termin „feminizacja ubóstwa” dla określenia większego udziału kobiet wśród ubogich, w tym zwróciła uwagę na ubóstwo samotnych matek i dzieci w ich rodzinach. Teza o feminizacji ubóstwa była kontestowana przez badaczki feministyczne. Krytykowały ją za brak uzasadnienia w badaniach empirycznych i szukały innych metod i wskaźników do analizy związków między ubóstwem a płcią (Jackson, 1998; Bridge, 2009; Fukuda Parr, 1999). Podważały również stygmatyzujące i dyscyplinarne podejścia do samotnych matek (Chant, 2007). Inne badaczki z kolei podkreślały, iż płeć (*gender*) jest zawsze zapośredniczona przez inne kategorie i zwracały uwagę na związek między płcią, klasą, rasą, wiekiem, wykształceniem - a ubóstwem (Acker, 2009), oraz przypisywały wzrost ubóstwa, w tym ubóstwa wśród kobiet, skutkom programów strukturalnego dostosowania i globalizacji (Sen i Grown, 1987; Brodie, 2009; McDowell, 2010). Odnosząc się do kontekstu globalizacji, migracji i handlu ludźmi Saskia Sassen (2000) zwraca uwagę na zjawisko feminizacji przetrwania, które definiuje jako wzrost zależności gospodarstw domowych w rozwiązywaniu problemów ubóstwa od pracy opiekuńczej kobiet i dochodów przekazywanych przez kobiety w transnarodowym obiegu pracy i pieniądza.

Polskie badania kobiet i ubóstwa do analizy danych stosują ramę feminizacji ubóstwa - albo zaprzeczają, iż ma ona zastosowanie w Polsce. Metody pomiarów ubóstwa oparte na kryteriach dochodowych, którymi państwo posługuje się w polityce społecznej nie pozwalają bezpośrednio zobaczyć zróżnicowania pod kątem płci. Nic więc dziwnego, że w Polsce pomiary ubóstwa oparte na oficjalnych kryteriach dochodowych nie potwierdzają tezy o feminizacji ubóstwa (Golinowska, 2005).

Niemniej analizy danych z przeglądowych badań gospodarstw domowych w latach 2000 – 2009 (GUS, 2010) wskazują, iż wśród trzech typów gospodarstw domowych z najniższymi dochodami (pracownicy na stanowiskach robotniczych, renciści, rolnicy) w dwóch grupach mamy do czynienia z przewagą kobiet, które stanowią 60,7 % członków gospodarstw rencistów, jak i z przewagą kobiet w grupie wiekowej 25-54 lata w gospodarstwach robotniczych. W tej grupie, podobnie jak w gospodarstwach domowych utrzymujących się z pomocy socjalnej, gdzie mamy do czynienia ze statystyczną przewagą kobiet głów tych gospodarstw (70%, wg GUS, 2009), w latach 2000-2009 dochody ulegały zmniejszeniu, podczas gdy we wszystkich innych typach gospodarstw domowych, z wyjątkiem rolników, dochody rosły. Odpowiedzialna jest za to widzialna ręka państwa, które reguluje dostęp i poziom świadczeń socjalnych i rent, jak i poziom minimalnej płacy - ze skutkami dyskryminującymi kobiety z gospodarstw domowych rencistów, pracowników na stanowiskach robotniczych i gospodarstw utrzymujących się z pomocy socjalnej. Feminizacja ubóstwa pozwala nam na zarysowanie nowej mapy ubóstwa, ciągle jednak jest to mapa robiona z lotu ptaka, gdzie wielu uwarunkowań i mechanizmów nie widać.

Inne badaczki opierając się na badaniach jakościowych (wywiady biograficzne) podtrzymują tezę o feminizacji ubóstwa w Polsce. Elżbieta Tarkowska (2005, 2008) opisuje feminizację ubóstwa jako większe, w tym długotrwałe bezrobocie wśród kobiet, niższe płace i emerytury, zjawisko samotnego macierzyństwa, oraz jako szczególne obciążenie pracą domową kobiet w ubogich rodzinach. Z wyłączeniem kategorii samotnych matek (gdzie badania oparte na kryteriach dochodowych wskazują na zróżnicowanie wewnątrz tej grupy i średnie dochody powyżej minimum socjalnego) taka

siatka pojęciowa zastosowana do wszystkich kobiet zamazuje fakt iż w grupach z niskim wykształceniem i tym samym na nisko wynagradzanych stanowiskach pracy luki płacowej nie ma, a bezrobocie w tej grupie jest wyższe.

Takim ujęciem różnicy między ogólnymi kategoriami kobiet i mężczyzn posługują się badania Banku Światowego i Pierelli Paci (Paci et al, 2005; Paci 2005). Wskazują one na nierówność kobiet i mężczyzn w dostępie do rynku pracy, rynku kapitałowego i usług społecznych. Argumentując z perspektywy ekonomicznej użyteczności kobiet Pierella Paci twierdzi, iż nierówności stanowią barierę dla rozwoju gospodarczego, ponieważ uniemożliwiają wykorzystanie kapitału ludzkiego dyskryminowanej grupy. Zagrożenie ubóstwem wiąże się z brakiem kapitału ludzkiego, ograniczeniem w jego wykorzystaniu, alkoholizmem, enklawami długotrwałego ubóstwa. Konkretnych grup kobiet żyjących w sytuacji ubóstwa z tej perspektywy nie widać, a głównym problemem nie jest jakość życia kobiet (i mężczyzn) i ich polityczna sprawczość, ale to iż nierówności hamują rozwój gospodarczy. Analiza opiera się na założeniach neoliberalnej siatki pojęciowej i stanowi podstawę polskiej polityki socjalnej, co rozwinę dalej w kolejnej części tego rozdziału.

Wracając do przeglądu polskich badań odnoszących się do kobiet i ubóstwa, znaczna ich część nie pozwala zobaczyć, co robi państwo, gdyż odnosi się do społeczno-demograficznych atrybutów kobiet jako jednostek (Domański, 2002) czy do sytuacji kobiet wewnątrz gospodarstw domowych doświadczanych skrajnym ubóstwem (Tarkowska, red., 2000; Potoczna i Warzywoda-Kruszyńska, 2009). Wyjątkiem są analizy, które opisują zagrożenia ubóstwem wśród samotnych matek i pokazują na związek z polityką państwa wobec funduszu alimentacyjnego (Desperak, 2010). Bieda badana jest jako problem wyodrębnionego środowiska, jak byłe PGR-y czy miejska enklawa (Tarkowska, 2005, Potoczna i Warzywoda-Kruszyńska, 2009). Ponadto, część badaczek i badaczy naturalizuje biedę ujmując ją jako nieodrodny element kapitalizmu czy też jako zjawisko, które było i jest zawsze i wszędzie, a więc nie jest priorytetem, aby mu przeciwdziałać.

Na ubóstwo kobiet można spojrzeć inaczej. Głównym czynnikiem, który różnicuje podział czasu, pracy i obowiązków oraz zasobów w gospodarstwach domowych, jak i na skalę rynku czy państwa są historycznie ukształtowane relacje płci (*gender*) i rola kobiet w biologicznej i społecznej reprodukcji (Scott, 2009; Young, 2009; Peterson, 2009). Nie tylko gospodarstwo domowe, także gospodarka narodowa jak i państwo zależą od wkładu reprodukcyjnej i opiekuńczej pracy kobiet, świadczonej bez wynagrodzenia, albo nisko wycenianej przez rynek, jak praca zawodowych sprzątaczek, opiekunek i pielęgniarek. Relacja między kobietami i państwem oraz obywatelstwo kobiet kształtowane są przez dyskursywne i biologiczne związki z reprodukcją społeczną.

Jak wskazują międzynarodowe badania alokacji czasu w gospodarstwach domowych 60% nieodpłatnej pracy na rzecz gospodarstw domowych (z uwzględnieniem rolnictwa na własne potrzeby) wykonywane jest przez kobiety (Budlander, 2008). Polskie badania potwierdzają większe obciążenie kobiet pracą domową (Mikuta, 2000), czy większy udział kobiet w alokacji czasu na opiekę (Bobrowicz, 2009). Aby móc sprawować opiekę nad rodziną potrzebne są ku temu czas, oraz środki finansowe i materialne. O ile kobiety zamożne stać na zakup usług opiekuńczych od innych kobiet, brak środków finansowych jest szczególnie dotkliwy w przypadku nisko-dochodowych gospodarstw domowych. Niedostatek jest kompensowany zwiększeniem czasu na pracę domową. Jedne z pierwszych badań ubóstwa w gospodarstwach domowych w krajach przechodzących zmiany systemowe pokazały, że obok ograniczania wydatków, podejmowania dodatkowej pracy, wyprzedaży

posiadanych rzeczy i pożyczek gospodarstwa domowe radziły sobie ze wzrostem ubóstwa przez wzrost pracy domowej. W przypadku Polski w 1995 na strategię tę wskazało 83,2% gospodarstw domowych (Milic-Czerniak, 1998). Badania jakościowe z kolejnych lat transformacji potwierdzają większe obciążenie kobiet pracą domową na rzecz podtrzymania życia rodzin w kontekście niedostatku (Tarkowska, red. 2000; Tarkowska, Warzywoda-Kruszyńska, Wódz, 2003; czy badania Think Tanku Feministycznego: Charkiewicz, 2009; Gawlicz i Starnawski, 2009; Maciejewska, 2010). Odnosząc się do mikroskali rodziny i gospodarstwa domowego Elżbieta Tarkowska (2005) podkreśla rolę kobiet jako menedżerek ubóstwa i filar biednych rodzin, gdyż to „one zarządzają pieniędzmi rodziny, aby skromny budżet się domknął podejmując różne strategie, często czasochłonne i męczące, niekiedy upokarzające, aby uzupełnić brakujące środki, spełniają wszystkie domowe obowiązki i działania” (2005:179).

Badania kobiet i ubóstwa podjęte przez Think Tank Feministyczny (Charkiewicz, 2009, Desperak, 2010, Gawlicz i Starnawski, 2009, Maciejewska, 2010, Marszałek w tym tomie) nastawione były zarówno na doświadczenia jak i społeczny kontekst życia kobiet. Metodologia badań inspirowana była teoriami badań uczestniczących nastawionych na działania i feministyczną krytyką naukowej racjonalności i metod badań naukowych (Haraway, 2008). Na badania lokalne składały się między innymi niestrukturyzowane wywiady, a opracowany wstępny raport z badań (Krosno i Wałbrzych) był przedmiotem dyskusji i weryfikacji przez uczestniczki na spotkaniach typu okrągły stół. Chodziło nam o zmianę relacji podmiot/przedmiot badań i zachowanie warunków dla współwłasności wiedzy jak i stworzenie zasobu do lokalnych działań. W kolejnych etapach projektu, w oparciu o badania lokalne, podejmiemy analizę i krytykę polityk w skali makro, które wpływają na sytuacje gospodarstw domowych. Naszym celem było także to, aby te analizy były usytuowane w wiedzy i doświadczeniach kobiet, szczególnie kobiet z grup doświadczających ubóstwa, i których prawa są naruszane.

Uczestniczki badań z Krosna i Wałbrzycha mówiły o niedożywieniu, przypadkach głodowania, o przeludnieniu czy braku mieszkań. Wskazywały na utratę zdrowia spowodowaną stresem związanym z permanentną niepewnością i brakiem bezpieczeństwa egzystencjalnego. Główną przyczyną ubóstwa jaka wyłoniła się w rozmowach jest bezrobocie związane z kryzysem transformacyjnym, czy kryzysem finansowym z 2008 r. i likwidacją stałych miejsc pracy oraz pojawianiem się nowych form pracy tzw. śmieciowej czy prekariatu (praca na tymczasowych umowach za niskie wynagrodzenie).

Kobiety – uczestniczki badań, które miały pracę w fabrykach, potem ją traciły w związku z likwidacją zakładów pracy i pomimo podejmowanych wysiłków, już nigdy nie znalazły trwałych form zatrudnienia. Ubóstwo przyczynia się do głodu czasu kobiet, które oprócz dorywczej pracy i opieki nad dziećmi i chorymi czy starszymi członkami rodzin zajmują się wraz z dziećmi zbieractwem. Wynajmują się wraz z dziećmi do prac w gospodarstwie rolnym w zamian za żywność, zajmują się produkcją żywności i przygotowaniem posiłków w domu. Spędzają więcej czasu na zakupach w poszukiwaniu najtańszych produktów, poświęcają też czas na pozyskanie pożyczek i środków z pomocy społecznej, w tym na kompletowanie i odnawianie dokumentów niezbędnych do jej uzyskania (wymaga to wizyt w wielu instytucjach), czy na uczestnictwo w szkoleniach i programach aktywizacji zawodowej, które w opinii uczestniczek nie skutkują pozyskaniem pracy. Dużą rolę w przetrwaniu rodzin odgrywają zasoby z czasów PRL-u, jak emerytury, działki czy mieszkania nabyte przez pokolenia babć i dziadków. Te zasoby są na wyczerpaniu.

Obraz z badań jakościowych znajduje pewne odzwierciedlenie w danych z badań gospodarstw domowych i badań dotyczących rynku pracy, z badań beneficjentów pomocy społecznej czy z innych badań empirycznych. Ubóstwo nie dotyczy uogólnionej kategorii kobiet (co zakłada teza o feminizacji ubóstwa czy teza o związkach między dyskryminacją kobiet a ubóstwem). Ubóstwo i płeć są „zawsze z czymś”, są zapośredniczone przez klasę, wiek, wykształcenie. Jak pokazują badania GUS (2010), najniższe dochody występują w gospodarstwach domowych pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych, rencistów i rolników, a przeciętny nominalny dochód rozporządzalny w tych grupach oscyluje wokół poziomu lub jest niższy od minimum socjalnego. Kategoria ta to 43% wszystkich gospodarstw domowych w Polsce.

Pośrednio, zmagania kobiet z zapewnieniem pożywienia rodzinie potwierdzają dane dotyczące spożycia artykułów żywnościowych. Najuboższe gospodarstwa domowe (pierwszy kwintyl) i dzieci w tych rodzinach spożywają mniej wysokowartościowych produktów żywnościowych, a więcej pieczywa, mąki, ziemniaków, mleka margaryny i cukrów (GUS, 2010).

Na związek między płcią, odpowiedzialnością za opiekę a ubóstwem wskazują dane z badań GUS o beneficjentach pomocy społecznej. W 2008 r., w łącznej liczbie 1120 tys. gospodarstw beneficjentów pomocy społecznej w blisko 70% z nich głową gospodarstwa domowego są kobiety. Jak wyjaśniają autorki i autorzy raportu, kobiety są rejestrowane jako głowy gospodarstw domowych, ponieważ to one zgłaszają się o pomoc. Największą grupę stanowią kobiety w wieku 18-44 lata, przede wszystkim matki dzieci w wieku szkolnym (GUS, 2010 a). W 2008 r. 10,6% ludności osiągało dochody poniżej pułapu uprawniającego do pomocy socjalnej, a otrzymywało ją tylko 8,6% ludności Polski (tamże). Także inne analizy wskazują, iż pomoc ta nie dociera do wszystkich uprawnionych i jest niewystarczająca (Starega-Piasek i Wójcicka, nd).

Badania popytu na pracę (GUS, 2010) wskazują na ogromną różnicę między popytem na pracę a podażą pracy, czyli ogromny brak miejsc pracy. Uczestniczki badań Think Tanku Feministycznego stwierdzają iż główną przyczyną ubóstwa ich samych i rodzin jest brak pracy. W grudniu 2009 r. na 51,6 tys. wolnych miejsc pracy, zarejestrowanych było 1 900 tys. bezrobotnych (GUS, 2010). Część, a w takich miejscowościach jak Krosno większość nowych miejsc pracy, to tymczasowa praca subsydiowana, której koszt jest refundowany pracodawcy ze środków publicznych.

Dane statystyczne (GUS, 2009, 2010) w większości nie są zdezagregowane pod kątem płci i jej nie widzą. Dopiero analiza danych z perspektywy relacji płci, opieki czy reprodukcji społecznej ukazuje znaczne obciążenie kobiet. W kraju takim jak Polska, od ponad pół wieku, a więc od szeregu pokoleń, kobiety ze wszystkich grup społecznych uczestniczą w rynku pracy, a więc zajmują szczególne miejsce na pograniczu produkcji i reprodukcji społecznej. Chociaż rynek czy państwo nie mogą funkcjonować bez wkładu opiekuńczej, reprodukcyjnej pracy kobiet, to praca ta nie jest doceniana, a w kontekście płatnej pracy opiekuńczej jest też nisko wynagradzana. W polityce społecznej wobec ubogich opieka jest traktowana jako bezpłatny kobiecy obowiązek, a czas kobiet jest traktowany jako nieskończenie elastyczny. Opiekuńcza praca kobiet z nisko i średnio dochodowych gospodarstw domowych traktowana jest jako strefa buforowa, gdzie przerzucane są społeczne koszty wzrostu gospodarczego. Dla niskodochodowych gospodarstw domowych strefa ta jest na wyczerpaniu. Wskazują na to badania długości życia mieszkanki i mieszkańców warszawskich dzielnic, ubogiej Pragi i zamożnego Wilanowa i Ursynowa, sięgające odpowiednio od 9 do 14,1 lat dla kobiet oraz 16,1 i 18 lat dla mężczyzn na niekorzyść mieszkańców Pragi. Raport warszawskiego Urzędu Miasta (2010)

nie przypisuje tego wyższym wskaźnikom biedy, bezrobocia i gorszym warunkom mieszkaniowym na Pradze - ale widzi tylko niezdrowy styl życia jako przyczynę nadumieralności w ubogich dzielnicach.

### **Nowe oblicza ubóstwa: prekariat, pracujący ubodzy i powszechność ubóstwa**

Opisy ubóstwa z neoliberalnych legend (np. Kurowska, 2008), które wiążą je z bezrobociem, bezradnością, alkoholizmem i narkomanią, dziedziczeniem biedy, oraz winą za ubóstwo obarczają jednostki, politykę społeczną i wysokie koszty pracy - są bardzo użyteczne politycznie, bo uzasadniają np. politykę zamrażania progów dochodowych i redukcji transferów społecznych. Nie pozwalają one jednak zobaczyć zakresu i rzeczywistych rozmiarów ubóstwa, w tym szczególnie kategorii pracujących biednych. Jeśli już kategoria pracujących biednych jest dostrzegana, a nawet sugeruje się iż będzie to tendencja wzrostowa, to winą za tę sytuację obarczone są jednostki, gdyż nie potrafią podnieść kwalifikacji, aby zmienić swój status na rynku pracy (Boni, 2009: 292).

Wbrew upowszechnianemu przeświadczeniu, iż bieda jest związana z bezrobociem i bezradnością, znaczna część tzw. beneficjentów pomocy społecznych pracuje, z tym że za bardzo niskie wynagrodzenie. Spośród 3,2 miliona osób (8,6% populacji Polski) czy 1120 tys. gospodarstw domowych, które otrzymały pieniężną pomoc socjalną, blisko jedna trzecia - 27% – pracuje. W tej grupie występuje przewaga kobiet - w 13,6% gospodarstw pracujących biednych głową jest kobieta, w porównaniu do 9,3%, gospodarstw, gdzie głową jest mężczyzna. Z kolei badania na próbie 1540 beneficjentów pomocy społecznych w Gdańsku pokazały, iż 36% otrzymywało dochody ze stałej pracy, a 19% z pracy dorywczej (MOPS Gdańsk, 2008).

Pierwsze badania kategorii pracujących ubogich jako grupy społecznej przeprowadzono w Polsce dwa lata temu (CBOS, 2008). Autorzy podeszli do tematu ze szczególnym rygorystycznym metodologicznym. Do kategorii pracujących biednych zaliczyli osoby, które pracują dłużej niż 6 miesięcy i osiągają dochody poniżej 60% średniej czyli w 2008 r. w Polsce 640 złotych na tzw. jednostkę konsumpcyjną (metoda ta uwzględnia różne koszty utrzymania starszych i młodszych dzieci). Kryteria te spełniało 2,1 miliona osób, czyli 6,6 % populacji. W badaniach CBOS odnotowano przewagę mężczyzn, którzy stanowią 53,5% pracujących biednych, oraz przewagę osób powyżej 40 roku życia. Największą grupę pracujących biednych stanowią robotnicy i osoby z zawodowym i średnim wykształceniem. Większość pracujących biednych (59%) ma zatrudnienie w sektorze prywatnym, 24,6 w sektorze publicznym. Wysoki odsetek (70%) ocenia warunki pracy i płace jako niesatysfakcjonujące. Większość tych osób doświadczyła bezrobocia. Można więc przypuszczać, że to sytuacja na rynku pracy powoduje ubóstwo pracowników.

Szereg pośrednich danych statystycznych (GUS 2010 a i b) jak i badania Think Tanku Feministycznego (dyskusja w grupie fokusowej) sygnalizują nową postać ubóstwa wśród młodych kobiet i mężczyzn z wyższym wykształceniem, którego powszechnie wymagają łódzcy (miejsce badań) pracodawcy (Desperak, 2010). Wyższe wykształcenie pomaga stabilizować zatrudnienie na stanowiskach robotniczych, np. magazyniera. Warunki płacy nie pozwalają na utrzymanie się bez pomocy rodziny, ani na własne mieszkanie. Nie ma perspektyw na awans zawodowy. Aby przetrwać, trzeba się cieszyć tym co jest – czyli pracą za grosze. Przyznanie się do biedy jest stygmatyzujące. Uczestnicy dyskusji fokusowej skwitowali swoje wyższe wykształcenie jako działalność hobbystyczną, rozwijającą ich zainteresowania. Wiele z nich pracowało już w okresie studiów. Od studentów wymagana jest jednocześnie obecność na zajęciach. Łączenie studiów i pracy nie sprzyja

więc osiągnięciu najlepszych wyników. Szczególną postacią wyzysku jest wymuszanie świadczenia bezpłatnej pracy dydaktycznej przez doktorantki i doktorantów (Desperak, 2010; PAP, 2010). Odnosząc się do kontekstu Stanów Zjednoczonych Christopher Newfield pisze o kognitariacie, nowej dyspozycyjnej, elastycznej, niskopłatnej sile roboczej z wyższym wykształceniem – bez której nie mogłaby funkcjonować nowa gospodarka wiedzy (Newfield, 2009). W Polsce nowy kognitariat to w dużej mierze młode kobiety. Wśród absolwentów do 34 roku życia wyższe wykształcenie ma 950 tys. młodych mężczyzn oraz 1475 tys. kobiet (GUS, 2010 b).

Inne badania zarówno Think Tanku Feministycznego (Kubisa, 2009), jak i innych zespołów (Stenning i Hardy, 2005) wskazują na związek między intensyfikacją pracy i pogarszaniem warunków i jakości pracy a ubóstwem kobiet. Większość kobiet w tych badaniach (pielęgniarek i nauczycielek) wskazała na pogarszające się warunki płacowe, wzrost niepewności pracy, a jednocześnie wzrost obowiązków w pracy płatnej i w domowej pracy opiekuńczej (Stenning i Hardy, 2005:521). W badaniach nowych pracujących ubogich w Nowej Hucie i Bratysławie, Smith i współautorzy (2008) wskazują, iż wzrost liczebności pracujących ubogich wiąże się z restrukturyzacją rynku pracy, czemu towarzyszy nowe zróżnicowanie dochodów i dostępu do płatnej pracy między kobietami. Te tendencje potwierdzają badania z Wielkiej Brytanii (McDowell, 2010).

W Polsce liczba kobiet zatrudnionych na umowach cywilno-prawnych wzrosła z 2,4% w 1992 r. do 27,7% w 2003 r., mężczyzn odpowiednio z 3,3 % do 28,6 % (Wincenciak w: Sztanderska i Grotkowska, 2009). W 1990 roku w Polsce studiowało 380 tys. osób, w 2006 r. już 2 miliony. W 2009 r. stopa bezrobocia dla absolwentów studiów magisterskich wynosiła 9%, a dla studiów licencjackich i inżynierskich 12,9 % (GUS, 2010 b). Tylko 51,0% absolwentek i 45,8% absolwentów znalazło pracę zgodnie z wyuczonym zawodem (GUS 2010 b). Wśród młodych ludzi dominują niestabilne formy zatrudnienia: 59% dla absolwentek i 52% dla absolwentów (Sztanderska i Grotkowska, 2009). Wykształcenie nie jest przepustką do kariery, gwarancją bezpieczeństwa egzystencjalnego czy wyjścia z ubóstwa. Nowi pracujący ubodzy, to nie tylko pracownicy po 40., w tym robotnicy rolni (grupa dominująca w badaniach CBOS z 2008), ale i młode kobiety i mężczyźni z wyższym wykształceniem.

### **Jak państwo „widzi” ubóstwo, aby go nie widzieć**

W publikacji Forum Obywatelskiego Rozwoju Anna Kurowska (2008) w ten sposób odpowiada na pytanie skąd się bierze bieda: otóż ubóstwo jest skutkiem bezrobocia i bierności zawodowej, alkoholizmu, narkomanii, niezaradności, oraz dziedziczenia tych postaw. Biedni rodzice nie przekazują zasobów finansowych swoim dzieciom. Polityka społeczna jest szkodliwa, ponieważ utrwała takie zachowania. Do tego katalogu przyczyn ubóstwa autorka dodaje wysokie koszty pracy. Takie poglądy są upowszechnione zarówno w dyskursie publicznym (Charkiewicz, 2008) jak i w wypowiedziach byłych i obecnych polityków (Balcerowicz, 2008, Boni, 2009).

Bieda jest z jednej strony skutkiem braku środków do życia, a z drugiej strony produktem opisu biedy, czy mówiąc inaczej dyskursu o ubóstwie (w tym badania naukowe, dokumenty rządowe, strategie, polityki, techniki gromadzenia danych statystycznych), który determinuje relacje między państwem i rynkiem a biednymi, a także kształtuje stosunek biednych do siebie.

O ile w czasach PRL-u standardem różnicującym niedostatek i zamożność było minimum socjalne, obecnie głównym narzędziem konceptualnym, za pomocą którego państwo widzi i konstruuje ubogich



jako grupę jest minimum egzystencji. Wprawdzie w badaniach naukowych na zamówienie polityki społecznej państwa istnieją inne pomiary ubóstwa (ubóstwo relatywne, deprivacja materialna), ale to minimum egzystencji jest główną metodą, za pomocą której ubóstwu jest nadawana widzialność polityczna, a niedostatek jest oddzielany od zamożności. Ubóstwo w tym ujęciu, to przede wszystkim skrajne ubóstwo, czyli zakładany tymczasowy brak zdolności do życia na własny rachunek. Założenie iż ubóstwo jest tymczasowe wynika z politycznego przeświadczenia, iż wzrost gospodarczy prowadzi do wzrostu zamożności, a jego efekty spływają [*trickle down*] poprawiając dochody wszystkich grup społecznych. Rozwiązaniem dla sprzeczności między tymi założeniami a praktyką jest pojęcie *underclass* (Domański, 2002).

Minimum egzystencji jako miernik skrajnego ubóstwa, podobnie jak inne linie ubóstwa jest produktem wiedzy techniczno-eksperymentalnej, a zarazem technologią władzy. Nadaje ona widzialny politycznie kształt i zarządza życiem grupy ludzi, którą polityka społeczna państwa i nauki społeczne określają jako ubogich. Badania o ubogich nie są odkryciem ubóstwa, ale wytwarzają grupę ludzi określaną jako ubodzy, aby zabezpieczyć przed nimi społeczeństwo (Cruickshank, 1999; Hacking, 2008). Jak pisze Foucault, produkcja wiedzy jest wzajemnie uwikłana z władzą nad ludźmi. Foucault podkreśla, iż nie można analizować wzajemnie konstytutywnych związków między technologiami władzy a formami wiedzy nie analizując jednocześnie politycznych racjonalności, w których są osadzone. Dyskurs naukowy o ubóstwie zakreśla koncepcję i granice ubóstwa, dostarcza argumenty, uzasadnienia, i strategie rozwiązania problemów – co umożliwia państwu zajęcie się problematyką ubóstwa. Zarówno nauka jak polityka państwa ograniczone są polityczną racjonalnością, która strukturyzuje interwencje państwa jak i reguły prawdziwości, którymi naukowcy posługują się w badaniach. „[N]ie jest przecież czystą, neutralną wiedzą, która po prostu przedstawia zarządzaną rzeczywistość; wprost przeciwnie, konstytuuje ona intelektualną obróbkę rzeczywistości, którą potem mogą kształtować technologie polityczne. Składają się nań formy sprawczości, procedury, instytucje, formy prawne, itp., które pozwalają zarządzać obiektami i podmiotami politycznej racjonalności” (Lemke, 2008:2). Foucault wskazuje także na związki między relacjami władzy a procesami upodmiotowienia. W neoliberalnych ramach ubodzy upodmiotawiani są jako racjonalne kalkulujące podmioty, które same dokonały wyboru bezrobocia, nie zainwestowały w swój lub potomstwa kapitał ludzki, czy decydują się na pracę za niskim wynagrodzeniem (Boni, 2009).

Neoliberalna racjonalność i jej cel a zarazem środek - konstruowanie rynku jako maszyny do pomnażania bogactwa, wymusza umniejszanie zakresu ubóstwa. Nic więc dziwnego, że w dokumentach takich jak „Polska 2030” czy cytowanych raportach NBP i FOR zakres ubóstwa określa nie minimum socjalne, ale minimum egzystencji. Na jego podstawie dopasowuje się obraz (reprezentację) ubóstwa do neoliberalnej racjonalności rządu. Kalkulacje minimalnych kosztów przeżycia odnoszą się tylko do krótkoterminowej biedy, nie widzą jej długotrwałości (choć jednocześnie trwałość biedy usuwają z dyskursu za pomocą biologizującej rami „dziedziczenia” biedy). Kalkulacje minimum egzystencji nie uwzględniają kosztu pełnowartościowego pożywienia, odnoszą się tylko do minimum kalorycznego, nie uwzględniają kosztów leków (za wyjątkiem sporadycznych przypadków), transportu, czy kosztu podręczników szkolnych z wyjątkiem szkół podstawowych. Nie uwzględnione są koszty ubrania (z wyjątkiem bielizny) i obuwia. Między 2006 r. a 2005 r., według danych statystycznych wytworzonych przez GUS skrajne ubóstwo zmniejszyło się z 12% do 8%. Tak duży spadek wynikał nie tyle ze wzrostu zamożności, czy wskutek migracji za chlebem, co z obniżenia poziomu minimum egzystencji przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych (Szukiełto-Bieńkuńska, 2009).

Z kolei o uprawnieniach do wcześniejszych emerytur z racji na szkodliwe warunki pracy, czy o ustawowych granicach ubóstwa, to jest progach uprawniających do pieniężnej pomocy socjalnej (zasiłki stałe i okresowe) decyduje Komisja Trójstronna. Instytucja ta odzwierciedla nierówne stosunki sił w państwie między pracownikami a pracodawcami i nie jest z powszechnego, demokratycznego wyboru. Ponadto, ubodzy, emeryci, pozostający bez pracy nie są w niej w żaden sposób reprezentowani. Jeśli Komisja nie uzgodni stanowiska, decyzje podejmuje rząd. W ubiegłym roku decyzją rządu podjętą w trybie obiegowym (dla rządu była to sprawa niskiej rangi) progi dochodowe zostały zamrożone do 2012 roku. Efektywnie pozbawia to gospodarstwa domowe żyjące na krawędzi przetrwania nawet minimalnej i obłożonej wieloma restrykcjami pomocy. Podobne skutki ma likwidacja uprawnień do wcześniejszych emerytur z tytułu pracy w szkodliwych warunkach. W języku decydentów politycznych nazywa się to „eliminacją systemu emerytalnego, który umożliwił wczesną dezaktywizację zawodową” (Boni, 2009). De facto, kiedy ludzie są pozbawiani zabezpieczeń, a liczba miejsc pracy netto nie rośnie podczas gdy wzrasta podaż pracy (GUS, 2010 a) – oznacza to eliminację ubogich.

Tu warto jeszcze raz przywołać Michela Foucault (1998), który pisał o dwóch współzależnych stronach zarządzania populacjami przez państwo. Z jednej strony jest biopolityka, nastawiona na wzmacnianie ekonomicznej użyteczności jednostek i wzajemne ich dostosowanie z formami akumulacji kapitału, z drugiej strony jest tanatopolityka, polityka śmierci wobec obcych. W kontekście neoliberalnej biopolityki, gdzie miarą jednostki jest jej/jego kapitał ludzki, ekonomiczna produktywność i zdolność do generacji zysków – ubodzy są ustanawiani jako kategoria obcego. Nic więc dziwnego w tym, że po strajku głodowym matek z Wałbrzycha w proteście przeciwko pozaprawnym eksmisjom, na forach internetowych, wzywano do sterylizacji i uwięzienia kobiet (Charkiewicz, 2008). Neoliberalne państwo „widzi” ubogich jako nieproduktywne jednostki, które żyją na koszt podatników (Balcerowicz 2008) i jako „ośrodek kosztów” (Boni, 2009). W myśl ekonomicznej efektywności, koszt opieki należy potaniać. Tym samym ludziom ekonomicznie nieużytecznym pozwala się umierać, czy w kontekście deficytu pracy i braku polityk nastawionych na tworzenie miejsc pracy skazuje się ich na śmierć. Między neoliberalnym państwem a gospodarstwami domowymi żyjącymi w niedostatku stoją kobiety, których życie codzienne to walka o przetrwanie.

Jak wynika z badań 10,6% klientów pomocy społecznej otrzymuje pomoc w wysokości niższej od tej, do której są uprawnieni, a 8,6% nie otrzymało jej wcale (GUS, 2009). Z danych IPiSS wynika, że kryterium dochodowe uprawniające do pomocy socjalnej jest obecnie poniżej poziomu minimum egzystencji dla czteroosobowej rodziny. Pierwsze wynosi 377 zł, a drugie 351 zł na osobę w rodzinie. Oznacza, to że pomoc socjalna państwa jest poniżej poziomu biologicznego przetrwania.

Pomoc socjalna jest obłożona wieloma restrykcjami przez prawodawcę. Z założenia nie stanowi ona uzupełnienia dochodów ponad ustawowy poziom ubóstwa. Od poziomu odliczane są już posiadane dochody (np. alimenty 150 – 300 złotych) i do tego dodawana jest pomoc – wedle finansowych możliwości gmin. Na podstawie ustawy z 2004 r. pomoc pieniężna jest uzależniona nie tylko od kryteriów dochodowych, ale też od jednego z dodatkowych kilkunastu czynników (np. niepełnosprawność, alkoholizm). Środki na pomoc są niewystarczające, a większość kosztów (75% wg GUS, 2009) ponoszą gminy. Decentralizacji odpowiedzialności za pomoc socjalną, podobnie jak z ochroną zdrowia, nie towarzyszyło przekazywanie odpowiednich środków finansowych. Jednocześnie, mocą rozporządzeń i uchwał podejmowane są decyzje, które efektywnie zmniejszają dochody gmin, w tym w ubiegłym roku zmniejszył się ich udział w dochodach z podatków CIT i PIT.

W kontekście niewystarczających środków i w autorytarnej, patriarchalnej kulturze jaka dominuje w Polsce skutkuje to wzrostem represyjności pomocy socjalnej wobec tzw. klientów pomocy, których większość stanowią kobiety. Pozbawione możliwości udzielania finansowej pomocy rodzinom, wyposażone w narzędzia nadzoru i przepracowane pracownice (w Wałbrzychu i Krośnie ponad 100 podopiecznych gospodarstwa na jednego pracownika socjalnego) zwracają się przeciwko swoim podopiecznym - *Pani sprzeda psa to będzie pani miała na życie. Dywan też ma pani sprzedać* – usłyszała jedna z uczestniczek badań Think Tanku Feministycznego w Krośnie. Publicznie widzialnym wymiarem tej represyjności jest odbieranie dzieci. Szacuje się, iż 20% dzieci jest odbieranych rodzinom z powodu ubóstwa (Jaruga Nowacka, 2010). Uczestniczki badań Think Tanku Feministycznego podkreślały, że żyją pod groźbą odebrania im dzieci. Na warunki możliwości tej zinstytucjonalizowanej przemocy państwa wobec ubogich składa się oblicze ubóstwa wyłaniające się z badań naukowych, które podtrzymuje opis patologicznych rodzin z dysfunkcjami (alkoholizm, przemoc domowa, niezaradność w poruszaniu się w sferze publicznej, brak wykształcenia).

Zamrażana, obłożona restrykcjami „pomoc” dla ubogich jest na bardzo niskim poziomie. W 2008 r. stanowiła 0,18 PKB. W przeliczeniu na 3,2 miliona osób w gospodarstwach domowych objętych pomocą socjalną wyniosła 820 złotych na osobę w skali roku i 68,33 złotych miesięcznie (na podstawie GUS 2009). W biednych powiatach, na przykład w powiecie krośnieńskim w 2008 r. pomoc wyniosła 25 złotych na osobę.

Neoliberalne państwo wycofuje się ze współodpowiedzialności za warunki do podtrzymania życia ludzi i reprodukcję społeczną. Nie znaczy to jednak, że koszty znikają, wprost przeciwnie, przerzucane są do gospodarstw domowych i szczególnie obciążają kobiety. Istotną rolę odgrywają tu założenia dotyczące relacji płci, które odgrywają konstytutywną rolę we wszystkich instytucjach społecznych, w tym także w politykach wobec ubóstwa (Acker, 2010; Cruikshank, 1999; Scott, 2009).

### **Widzialna ręka neoliberalnego państwa**

Kryzys zabezpieczeń emerytalnych, wzrost niepewnych form zatrudnienia (prekariat), kryzys zatrudnienia wśród absolwentów, kryzys mieszkaniowy i wyczerpanie zasobów gospodarstw domowych dotkniętych ubóstwem, oraz podejmowane i zapowiadane redukcje transferów społecznych będą zwiększać zakres ubóstwa i jego dotkliwość.

Neoliberalizm, czyli wprowadzenie matrycy ekonomicznej, stylizowanego modelu mechanizmu rynkowego do zarządzania sferą społeczną (zabezpieczenia społeczne, pomoc socjalna, edukacja, ochrona zdrowia, ochrona środowiska, kultura) i do zarządzania państwem powoduje, że z optyki państwa znikają obywatelki i obywatele. Stylizowany model rynku (mechanizm rynkowy) jest celem i środkiem do celu. Jak pisał Foucault model ten funkcjonuje jak permanentny trybunał ekonomiczny, który wymaga ustawicznego dostosowania i adaptowalności (Foucault, 2004). W wyobraźni społecznej zanika przeświadczenie, a w dyskursie naukowym formy wiedzy o tym, iż rynki jak i państwo mogą funkcjonować inaczej.

O ile państwo socjalistyczne czy państwo opiekuńcze społecznie zakorzenionego liberalizmu dzieliło koszt opieki i reprodukcji społecznej z gospodarstwami domowymi, neoliberalizm, przez komercjalizację i prywatyzację sfery społecznej przerzuca te koszty na nisko- i średnio-dochodowe gospodarstwa domowe i na kobiety.

Neoliberalizm zatarł granice między państwem a rynkiem i włączył sferę społeczną do rynku. Neoliberalne państwo-firma nastawione jest na maksymalizację wzrostu gospodarczego, konkurencyjnych przewag i akumulację kapitału, a jego główny podmiot polityczny, który jest przedmiotem troski i opieki to nawet nie przedsiębiorca – ale inwestor. Wobec biednych i bezrobotnych stosowana jest strategia ich aktywizacji do pracy, której nie ma. Neoliberalne państwo nie ma innych rozwiązań ubóstwa. Represyjna polityka społeczna nie jest przypadkiem, jest skutkiem neoliberalnej logiki zarządzania państwem. Widać to dobrze na przykładzie dokumentu „Polska 2030 – wyzwania rozwojowe”, który nie jest bynajmniej, jak się powszechnie przyjmuje, strategią rozwoju Polski w kolejnym dwudziestoleciu. Jest już dzisiaj wdrażany, jako kontynuacja dotychczasowych polityk, z dalszą redukcją świadczeń podatkowych, z nowym naciskiem na reformę prawa i aparatu sprawiedliwości, oraz zapewnienie jego spójności z rynkiem (Charkiewicz, 2010). Likwidacja sądów rodzinnych z racji na ich ekonomiczną nieopłacalność to jedna z form wdrażania scenariusza urynkowania prawa. Autorzy i autorki „Polski 2030” stawiają jako cel przyspieszoną akumulację kapitału i chcą to osiągnąć z pomocą inwestycji w metropolitalne „bieguny wzrostu”, infrastrukturę i w tzw. konkurencyjne przewagi, m.in. w badania naukowe, tam gdzie z zastosowania wiedzy generowane są ekonomiczne korzyści. Jednocześnie chcą spełnić kryteria konwergencji z euro, które wymagają redukcji deficytu budżetowego. Nie chcą czy nie mogą zrezygnować z budowy autostrad i elektrowni atomowych, z dozbierania armii – rezygnacja z wydatków na ludzi jest w tej sytuacji najłatwiejszym rozwiązaniem. Nic dziwnego więc, iż ustawowe granice ubóstwa są zamrażane, planowane jest podwyższanie wieku emerytalnego i redukcja wydatków na zabezpieczenia społeczne. W ramach tej strategii rozwoju takie rozwiązania są niezbędne, aby przekierować środki na inwestycje, które przyspieszają cyrkulację pieniądza, tam gdzie są największe marginesy zysków.

Największy i nienazwany skandal polskiej transformacji to przeobrażenie państwa w firmę i erozja praw człowieka, w tym szczególnie praw socjalnych i ekonomicznych, dokonywane mocą inkrementalnych zmian prawa i poprzez metody regulacji i zarządzania, których wspólną ramą jest włączanie i dostosowywanie jednostek i instytucji społecznych do racjonalności ekonomicznej i idealnościowo pojmowanego mechanizmu rynkowego (Foucault, 2004; Lemke, 2004).

Dla państwa, które jest zarządzane jak firma, najważniejszym instrumentem polityki jest budżet. Sprawozdanie finansowe składa się z aktywów i pasywów. Sfera społeczna: wydatki na pomoc społeczną, emerytury, ochronę zdrowia, ochronę środowiska, kulturę są umieszczane po stronie pasywów. Zgodnie z logiką ekonomicznej efektywności pasywa należy zmniejszać, w tym także przez reglamentację dostępu czy działania na potanianie tzw. usług publicznych. Konstytucja z 1997 r. i ustawa o pomocy społecznej z 2004 r. gwarantują prawo do zabezpieczenia w przypadku ubóstwa. Toteż na porzucenie przez państwo odpowiedzialności za podtrzymanie życia kobiet, mężczyzn i dzieci żyjących w ubóstwie musimy patrzeć jako na łamanie praw człowieka.

Państwo zostało skutecznie „wypatroszone od środka”, tzw. klienci pomocy otrzymują ją na poziomie, który nie gwarantuje biologicznego przetrwania i tym samym skraca życie. Progi dochodowe uprawniające do pomocy społecznej, płaca minimalna, zasiłki są w Polsce jedne z najniższych w Europie. Reforma emerytalna i wzrost niepewnych i niskopłatnych form zatrudnienia (prekariat) zwiększa skalę ubóstwa. Znaczna część badań naukowych na temat ubóstwa w Polsce przypomina orkiestrę na Titanicu - muzycy grają, nie chcąc dostrzec, że statek uderzył w górę lodową.

## Bibliografia:

Acker Joan, *Przeobrażanie kategorii klasy, rasy i płci. Feministyczne przemyślenia*, tłum. Katarzyna Gawliczg, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego. 2009 [2000].  
URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/pdf/f0077acker.pdf>

BRIDGE, . *Feminizacja ubóstwa*, tłum. E. Charkiewicz i M. Byra, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego, 2009  
URL: [http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0079bridge\\_feminizacja\\_ubostwa.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0079bridge_feminizacja_ubostwa.pdf)

CEBOS, 2008. *Pracujący biedni*. BS/182/2008.  
URL: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K\\_182\\_08.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_182_08.PDF)

Chant Sylwia, . *Kobieta jako głowa gospodarstwa domowego. Niewzruszone przekonania i codzienna rzeczywistość*, tłum. Agata Czarnacka, Biblioteka Online Think Tanku Feministycznego 2007.

Cruikshank Barbara, *The will to empower. Democratic citizens and other subjects*, Ithaca i Londyn: Cornell University Press, 1999.

Desperak Izabela, współpraca Judyta Śmiałek, *Młodzi w Łodzi. Raport z badań fokusowych*, Think Tank Feministyczny: *Kobiety i ekonomia opieki*, 2010.  
URL: <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0099desperak.pdf>

Daras Tomasz, Leszek Zienkowski, Zbigniew Żółkiewski, *Zróźnicowanie dochodów i sfera ubóstwa w Polsce w latach 1993 – 2004*, Bank i Kredyt, Listopad 2006.

Domański Henryk, *Is the East European “underclass” feminized?*, w: “Communist and Post-Communist Studies” 35, 2002, ss 383–394.

Dziennik Gazeta Prawna 2008, *Transferowy kryzys*, 19 stycznia 2010.  
URL: <http://biznes.onet.pl/transferowy-kryzys,18543,3117541,1,news-detal>

Foucault Michel, *Trzeba bronić społeczeństwa*, tłum. Małgorzata Kowalska, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

*The Birth of Biopolitics. Lectures at Collège de France 1978-1979*, tłum. Graham Burchell. Houndmills & New York: Palgrave MacMillan, 2004.

Golinowska, Stanisława, Elżbieta Tarkowska i Irena Topińska, red., *Ubóstwo, wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki*, IPISS, Warszawa 2005.

GUS 2009, *Beneficjenci pomocy społecznej i świadczeń rodzinnych w 2008*.  
Urząd Statystyczny w Krakowie.

GUS 2010, *Sytuacja gospodarstw domowych w 2009 w świetle wyników badań gospodarstw domowych*, Warszawa.

GUS 2010 a, *Popyt na pracę w 2009*, Warszawa.

GUS 2010 b, *Wejście młodych ludzi na rynek pracy*, Informacja na konferencję prasową 23 lutego 2010.

Jackson Cecile, *Women and poverty or gender and well-being?*, w: "Journal of International Affairs" 52. 1, 1998, ss 67-81

Kotowska Irena, red., *Strukturalne i kulturowe uwarunkowania aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009.

Kubisa Julia, *Pielęgniarki. Protesty pielęgniarek i położnych w kontekście reformy ochrony zdrowia*, Raport Think Tank Feministycznego 3/2009.

URL [http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0086\\_TTFraport3\\_PielegniarKi-Kubisa.pdf](http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0086_TTFraport3_PielegniarKi-Kubisa.pdf)

Kurowska Anna, *Skąd się bierze bieda?*, w: „Zeszyty Forum Obywatelskiego Rozwoju”, nr 5/2008.

Milanović Branko, *Income, Inequality and Poverty during the Transition from Planned to Market Economy*, Bank Światowy, Waszyngton 1998.

Milic-Czerniak Róża, *Gospodarstwa domowe w krajach Europy Wschodniej. Skutki przemian 1990-1995*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 1998.

Mikuta Beata, *Studia nad wartością pracy domowej w mieście i na wsi ze szczególnym uwzględnieniem funkcji żywieniowej*, Praca doktorska na SGGW, Warszawa 2000.

MOPS Gdańsk, *Ocena zjawiska ubóstwa i wykluczenia społecznego w Gdańsku na podstawie badania ubóstwa i wykluczenia społecznego na reprezentatywnej próbie 1534 gospodarstw domowych*, Projekt badawczy Ekskluzja II. Pracownia Realizacji Badań Socjologicznych Uniwersytetu Gdańskiego 2008.

Newfield Christopher, *The structure and silence of the cognitariat*, Multitudes 39. 2010.

URL <http://www.edu-factory.org/edu15/webjournal/n0/Newfield.pdf>

Paci Pierella, Martin Sasin, Jos Vrbeek, *Economic growth, income distribution and poverty in Poland during transition*, Policy Research Working Paper No 3467, World Bank, Waszyngton 2005.

Paci Pierella, *Płeć i ubóstwo a wykluczenie społeczne w krajach postkomunistycznych*, w: Golinowska, Stanisława, Elżbieta Tarkowska i Irena Topińska, red., *Ubóstwo, wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki*, IPISS, Warszawa 2005.

Pearce Diana, *The feminization of poverty: Women, work, and welfare*, w: "Urban and Social Change Review" 11, 1978, ss. 28-36.

Peterson Spike V., *Ekonomia reprodukcji, produkcji, ekonomia wirtualna. Ujęcie globalne*, tłum. Agata Czarnacka, w: Ewa Charkiewicz, Anna Zachorowska Mazurkiewicz, *Gender i ekonomia opieki*, Fundacja Tomka Byry, Warszawa 2009.

Potoczna Małgorzata, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, *Kobieta z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2009.

Sassen Saskia, *Women's burdeon. Counter-geographies of globalization and feminization of survival*, w: "Journal of International Affairs", April 1, 2000.

URL <http://www.allbusiness.com/government/3493201-1.html>

Sen Gita, Karen Grown, *Development,, Crises, and Alternative Visions. Third World Women's Perspectives*, Monthly Review Press, Nowy Jork 1987.

Smith Adrian, Alison Stenning, Alena Rochowska, Dariusz Świątek, *The emergence of working poor: labour markets, neoliberalisation and diverse economies in post-socialist cities*, w: *Social justice and neoliberalism. Global perspectives*, red. Adrian Smith, Alison Stenning, Katie Willis, ZED Books, Londyn 2008, ss 164-198.

Starega-Piasek Joanna, Irena Wójcika (n.d.), *Niektóre problemy związane z systemem minimalnych dochodów w Polsce*, Ekspertyza przygotowana w ramach projektu EAPN Polska – profesjonalny dialog na rzecz Europy Socjalnej. URL ....

Stenning Alison, Jane Hardy, *Public sector reform and women's work in Poland, Working for coffee, juice and cheap cosmetics!*, w: "Gender, Work and Organization", t.12, nr.6, Listopad 2005, ss. 503-526.

Szukielój-Bieńkuńska Anna, ..... *Ubóstwo w Polsce. Zasięg i społeczne zróżnicowanie*. w: *Księga ubóstwa...*

Sztanderska Urszula, Gabriela Grodkowska, *Rynek pracy kobiet w latach 1992 – 2007*, w: *Strukturalne i kulturowe uwarunkowanie aktywności zawodowej kobiet w Polsce*, red. Irena Kotowska, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2009, ss 57–97.

Tarkowska Elżbieta, *Intra-household Gender Inequality. Hidden Dimensions of Poverty Among Polish Women*, w: "Communist and Post-Communist Studies" 58, 2002.

Tarkowska Elżbieta, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Wódz Kazimiera, red., *Biedni o sobie i swoim życiu*, Biblioteka Pracownika Socjalnego, Katowice – Warszawa 2003

Tarkowska Elżbieta, Warzywoda-Kruszyńska Wielisława, Wódz Kazimiera, *Bieda w Polsce w świetle badan jakościowych. Proba podsumowania*, w: *Ubóstwo i wykluczenie społeczne. Badania, metody, wyniki*, red. S. Golinowska, E. Tarkowska i I. Topińska, IPISS, Warszawa 2005, ss.170-186

Young Brigitte, *Kryzysy finansowe a społeczna reprodukcja*, tłum. Anna Zachorowska Mazurkiewicz, w: *Gender i ekonomia opieki*, red. Ewa Charkiewicz, Anna Zachorowska Mazurkiewicz, Fundacja Tomka Byry, Warszawa 2009.